

Kiedyś będzie pięknie

Scenariusz: Herzyk
Rysunki: kth



Kiedyś będzie pięknie

Scenariusz: Herzyk
Rysunki: kth

• W(y)kluczenia •

Seria komiksów o mniejszościach

Kiedys będzie pięknie

Scenariusz: Herzyk
Rysunki: kth



Kiedyś będzie pięknie
Pierwszy komiks z serii *W(y)kluczenia*

Scenariusz: Aleksandra Herzyk
Rysunki: Katarzyna Klas

Redaktor serii *W(y)kluczenia*: Artur Wabik
Skład: Simeon Genew
Korekta: Anna Mazur, Barbara Skowrońska

ISBN 978-83-65270-47-4

Wydawca: Krakowskie Biuro Festiwalowe

Kontakt: wykluczenia@muzeumkomiksu.com.pl

Seria jest realizowana we współpracy z Fundacją Muzeum Komiksu ze środków przyznanych przez Konsulat Generalny USA w Krakowie.

Wiersz na s. 48 na potrzeby niniejszego wydawnictwa napisała Miriam Sokołowska.



kbf:



Government of the
United States



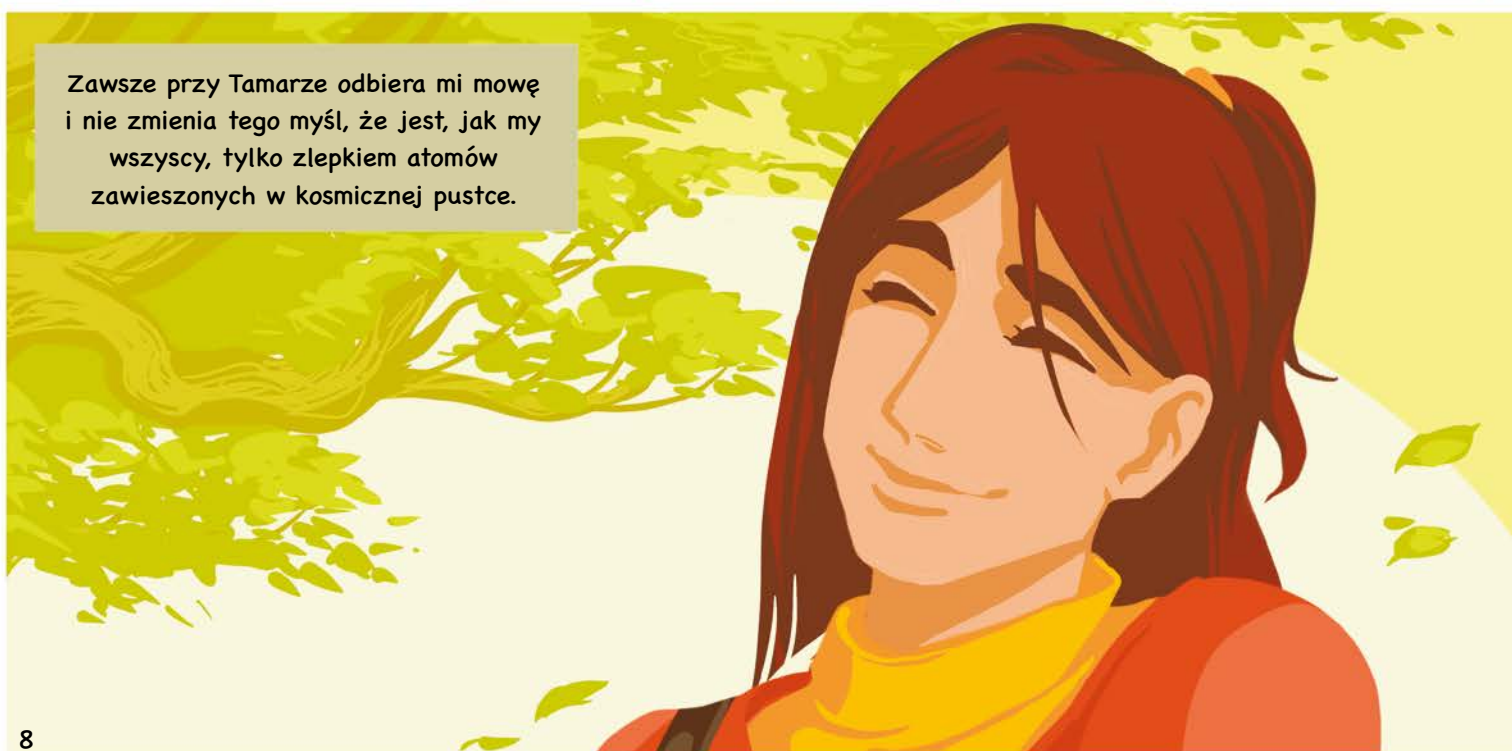
Astronom Carl Sagan wpadł kiedyś na pomysł, aby za pomocą oddalającej się od Ziemi sondy Voyager zrobić zdjęcie naszej planety z odległości 6,4 mld km.

Powstała w ten sposób fotografia „Błękitna kropka” przedstawia zawieszoną w kosmosie, ledwie widoczną Ziemię, którą łatwo pomylić z kurzem na monitorze.

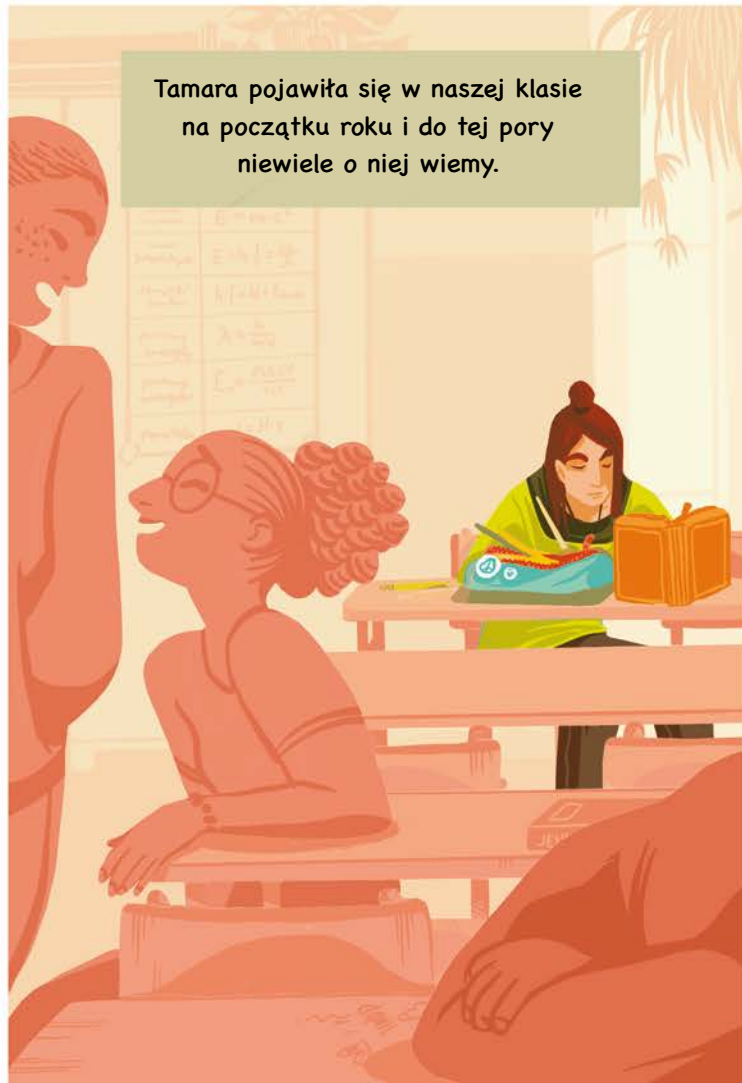
Od kiedy przeczytałam tę informację, mówię o sobie: „Nazywam się Milena i kiedyś będę pracować w NASA. Choćby nie wiem co”. Go big or go home.







Tamara pojawiła się w naszej klasie
na początku roku i do tej pory
niewiele o niej wiemy.



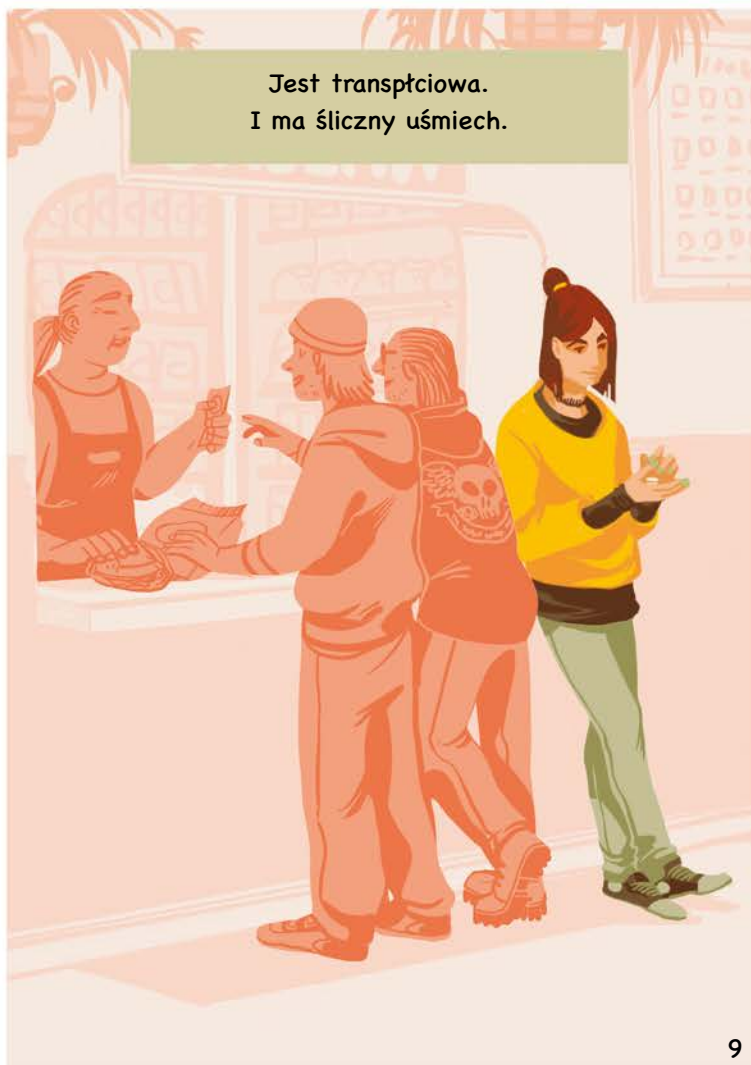
Lubi spędzać czas sama.



To artystka. Kiedyś mówiła, że
chciałaby dostać się na ASP. Maluje,
pisze wiersze i robi zdjęcia.



Jest transpłciowa.
I ma śliczny uśmiech.





Imponują mi ludzie z pasją. Jak opowiadałaś jakoś miesiąc temu na fizyce o mgławicach, to aż zrobiłam sobie notatki i zaplanowałam serię obrazów na ten temat.



Haha, wspaniale słyszeć, że przynajmniej jedna osoba nie była znudzona. Będę mogła zobaczyć te obrazy?



Mogę też poopowiadać ci więcej o mgławicach, gdybyś chciała.



Wiesz, to zależy, czy sama będę z nich zadowolona.

Jeżeli tak, to chętnie ci je pokażę.



WYBUDOWANA
1879.





Jak mówiłem w zeszłym tygodniu,
mam dla kogoś z was zadanie na
dodatkową ocenę.



Odnawiamy starą salę do fizyki
i potrzebujemy nowego plakatu
prezentującego Układ Słoneczny.

Stary miał kilkanaście
lat, zdążył się
zdezaktualizować.

Ktoś byłby
chętny?



Milena, oczywiście...
Ktoś jeszcze?





Chyba musimy
umówić się na
wspólną pracę.



Jasne...

Gdzie będziemy
pracować?
Mogę przyjść do
ciebie albo zaprosić
cię do siebie.





Mogę przyjść do
ciebie. U mnie nie ma
dobrych warunków
do pracy.



Świetnie, będziesz
o 16.00 po lekcjach?
Potrzebujemy
trochę czasu.

Pewnie. Postaram się
nie spóźnić, chociaż
na ogół mi się to nie
udaje.



Spokojnie, poczekam.
Mój przyjaciel ma ADHD,
przywykłam już do tego.









Dziękuję!
Bardzo chętnie
się poczęstuję.



Sama
uwielbiam
gotować,
będę szczerą
w ocenie!



Kochane, jeżeli
będziecie
czegoś
potrzebowali,
to chętnie
wam pomogę.

O rany,
wybitne!

Sekret to dobra
mieszanka
przypraw! Jak
będziesz chciała,
to mogę ci
przygotować.



Dziękujemy!



Ekhm...
idziemy?



Tak, tak...
jasne.

Prowadź.



Dobrze bytoby
zmieścić na plakacie
jakieś ciekawostki,
poza podstawowymi
informacjami.
Na przykład coś
o księżycach
Jowisza.



Co z nimi?



Pamiętaj, żeby przerwać, jak
zobaczysz, że zaczynasz ją nudzić.
Nie paplaj bez opamiętania.



Zawsze jak
myśli się
o życiu we
Wszechświecie...

...to przychodzi
do głowy
galaktyki tak
odległe, że nie
mamy szans do
nich dotrzeć za
naszego życia.

A tymczasem jest
możliwe, że życie
pozaziemskie jest
tuż pod naszym
nosem... to znaczy...
oczywiście tak
naprawdę dalej dość
daleko, ale... na
księżycu Jowisza,
Europie.

To znaczy...
oczywiście tak
naprawdę dalej
dość daleko,
ale...

...na
księżycu
Jowisza,
Europie.

Na
księżycu?
Jak to
możliwe?

Mamy podstawy, żeby
sądzić, że pod lodową
skorupą Europy, która
może mieć nawet 25
kilometrów grubości,
jest ogromny ocean...

...ciemny i głęboki
na prawie 200
kilometrów,
podgrzewany
procesami
geotermalnymi...

Czy już ją nudzisz?
Chyba nie.

Wyobrażasz
sobie to
miejsce?
I co moglibyśmy
w nim znaleźć?

Łał.



To frustrujące, że nie możemy po prostu tego sprawdzić, że jesteśmy tak ograniczeni, chociaż przekonani o swojej wielkości...

Tak!
A w rzeczywistości żyjemy na peryferiach jakiejś niczym niewyróżniającej się galaktyki i prawie nic nie wiemy o naszym własnym podwórku!



Oglądałam kiedyś jakiś dokument, pamiętam z niego cytaty, który na długo został mi w głowie.



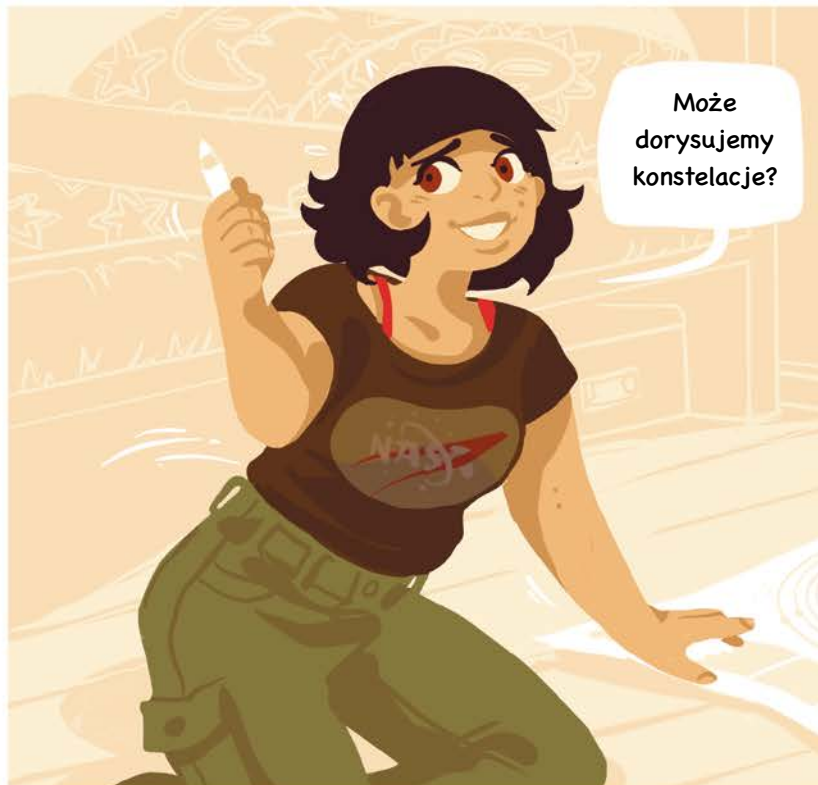
To było coś o rzekach krwi przelanych przez władców, aby przez chwilę mogli rządzić kawałkiem małej skały, jakiegoś paprocha we Wszechświecie.

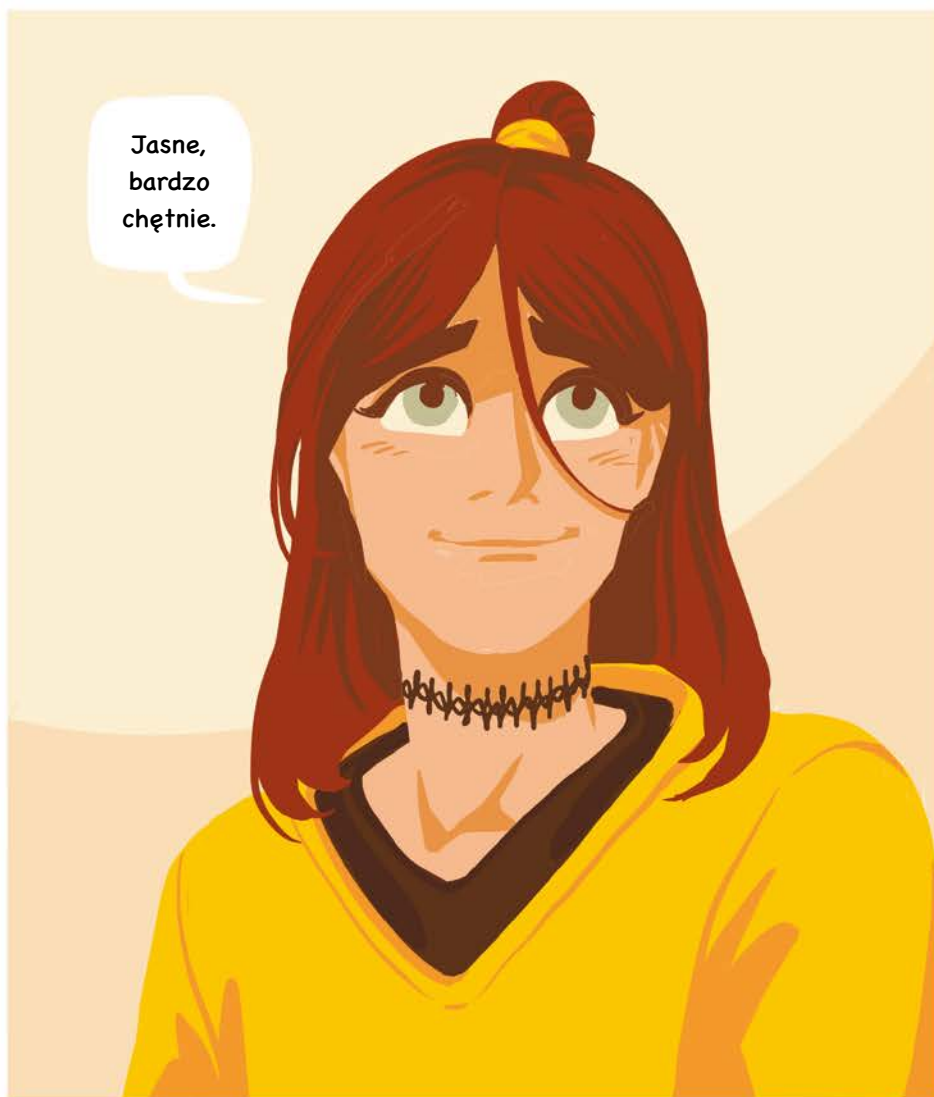


To Carl Sagan! Mój ulubiony astronom! Brał udział w poszukiwaniu inteligentnego życia na innych planetach.



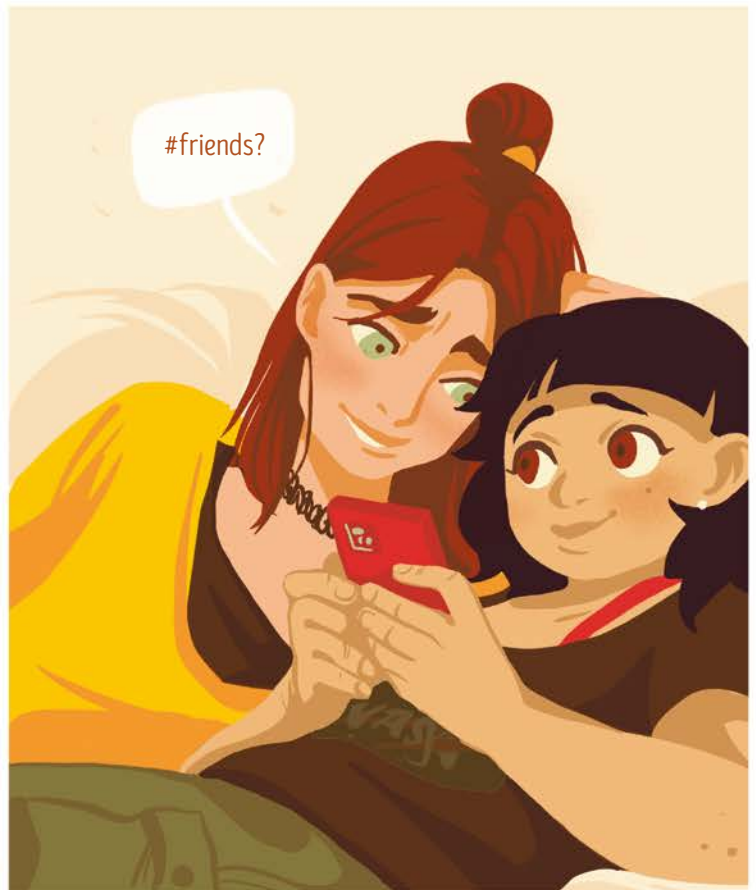
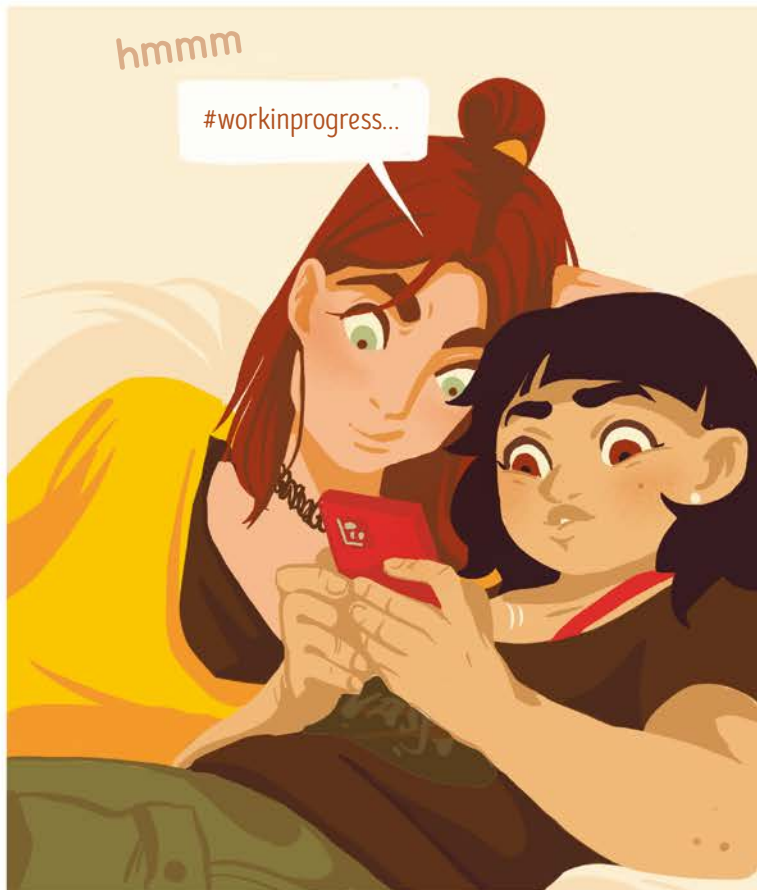








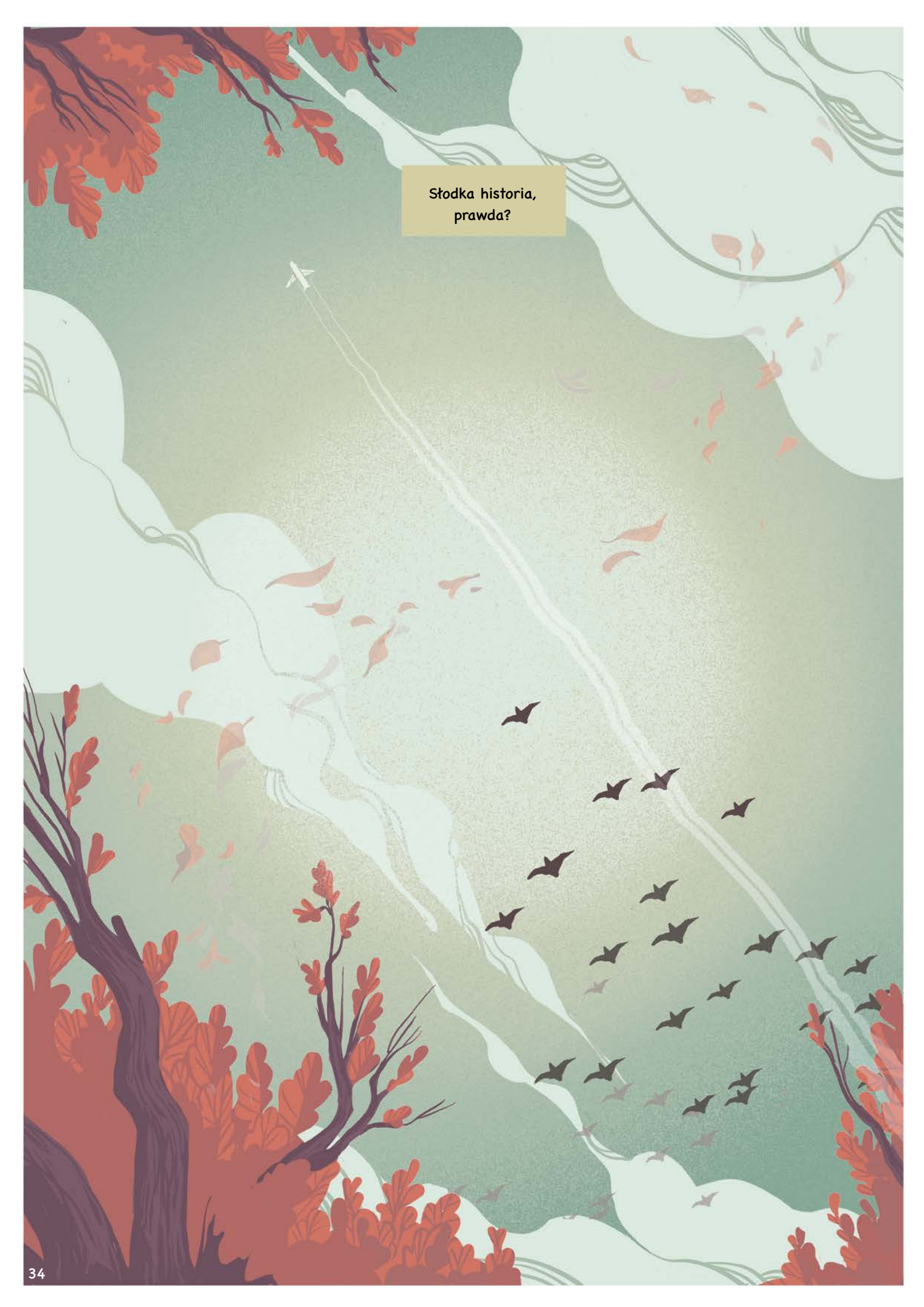




* Dotyczący miłości kobiety do kobiety.





A stylized illustration of a landscape. A winding river flows from the top left towards the bottom right. The sky is a pale, textured green. Numerous dark birds are shown in flight, following the path of the river. Red and orange leaves are falling from the top and bottom edges of the frame. In the top left corner, there are branches with red leaves. In the bottom left corner, there is a large, dark tree trunk and more red foliage. In the bottom right corner, there are more red leaves and branches. A small white airplane is visible in the upper left sky area, leaving a faint trail.

Słodka historia,
prawda?



Niestety, to tylko jej część. Część,
którą pamięta się najchętniej. Która
pokazuje, jak pięknie mogło być.



Tamara to jedna z najstarszych osób, jakie poznałam. Pełna ciepłych uczuć i zabawna. Wspaniała przyjaciółka, wspaniała partnerka.



Zainteresowana światem i wrażliwa zarówno na jego piękno, jak i jego problemy.



Wielka szkoda, że świat nie był dla niej tak otwarty i przyjazny, jak na to zasługiwała.



Tamara nie miała przyjaciół w klasie nie tylko dlatego, że była zatopioną w marzeniach introwertyczką. Mało kto chciał ją poznać.



Wielokrotnie słyszałam paskudne żarty z jej transpłciowości.

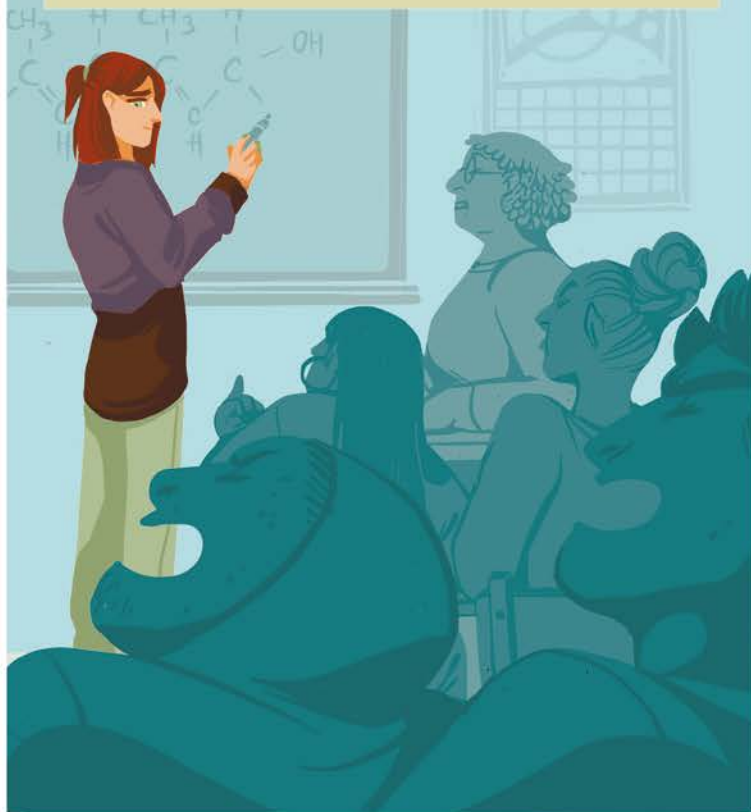


Wiem, że wiele razy do niej docierały. Niezbyt liczone się z jej uczuciami.

Ja też obrywałam nieprzyjemnymi komentarzami, kiedy zaczęłyśmy być parą. Jakby nasza miłość była jakimś szkolnym żartem, o którym inni mogą nieprzyzwoicie dowcipkować.



Jeżeli chodzi o nauczycieli, to poza księdzem na religii, który w innych klasach przed nami przestrzegał, nie byli nastawieni do nas wrogo. Raczej obojętnie. Nie potrafili Tamarze w żaden sposób pomóc, kiedy tej pomocy potrzebowała.



Wyjątkiem był pan od fizyki. Był wspierający, widać było, że chce dla nas jak najlepiej. Inaczej niż reszta, nie używał nekronimu* Tamary. Obie lubiłyśmy jego lekcje.



* Imię nadane przy urodzeniu, którego osoba transpłciowa lub niebinarna przestaje lub przestała używać.

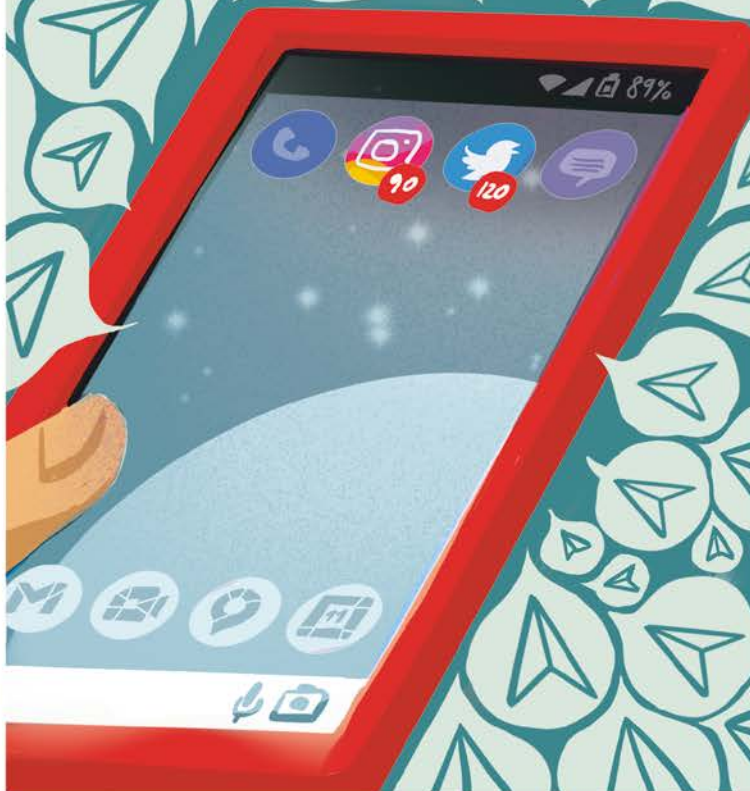
Cieszę się, że mój przyjaciel Antoni zawsze nas wspierał. Ale kilka przyjaznych osób to za mało, jeżeli reszta ostentacyjnie cię unika albo z ciebie kpi.



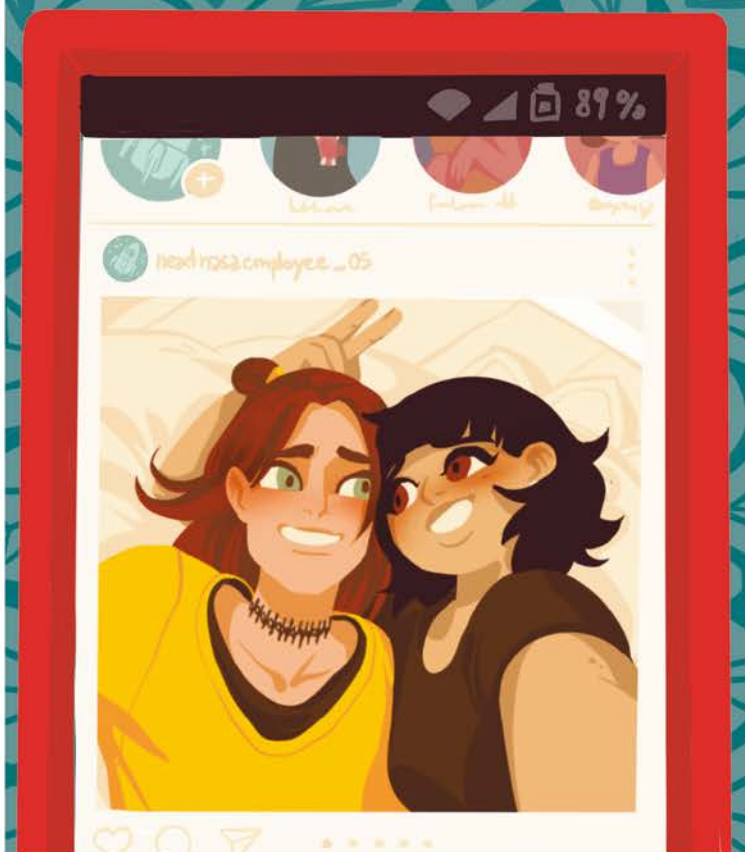
Zdjęcie, które wrzuciliśmy na mojego Instagrama i które spotkało się na początku z ciepłym przyjęciem ze strony queerowej internetowej społeczności, jakiś czas później przyciągnęło też na mój profil osoby, które chciały nas zranić.



Wiele z nich wyzywało nas od „zboczeńców” i „dewiantów”. Komentowano naszą urodę, ale w szczególności szydzono z Tamary, z jej „męskiej szczęki”, „wielkich dłoni”.



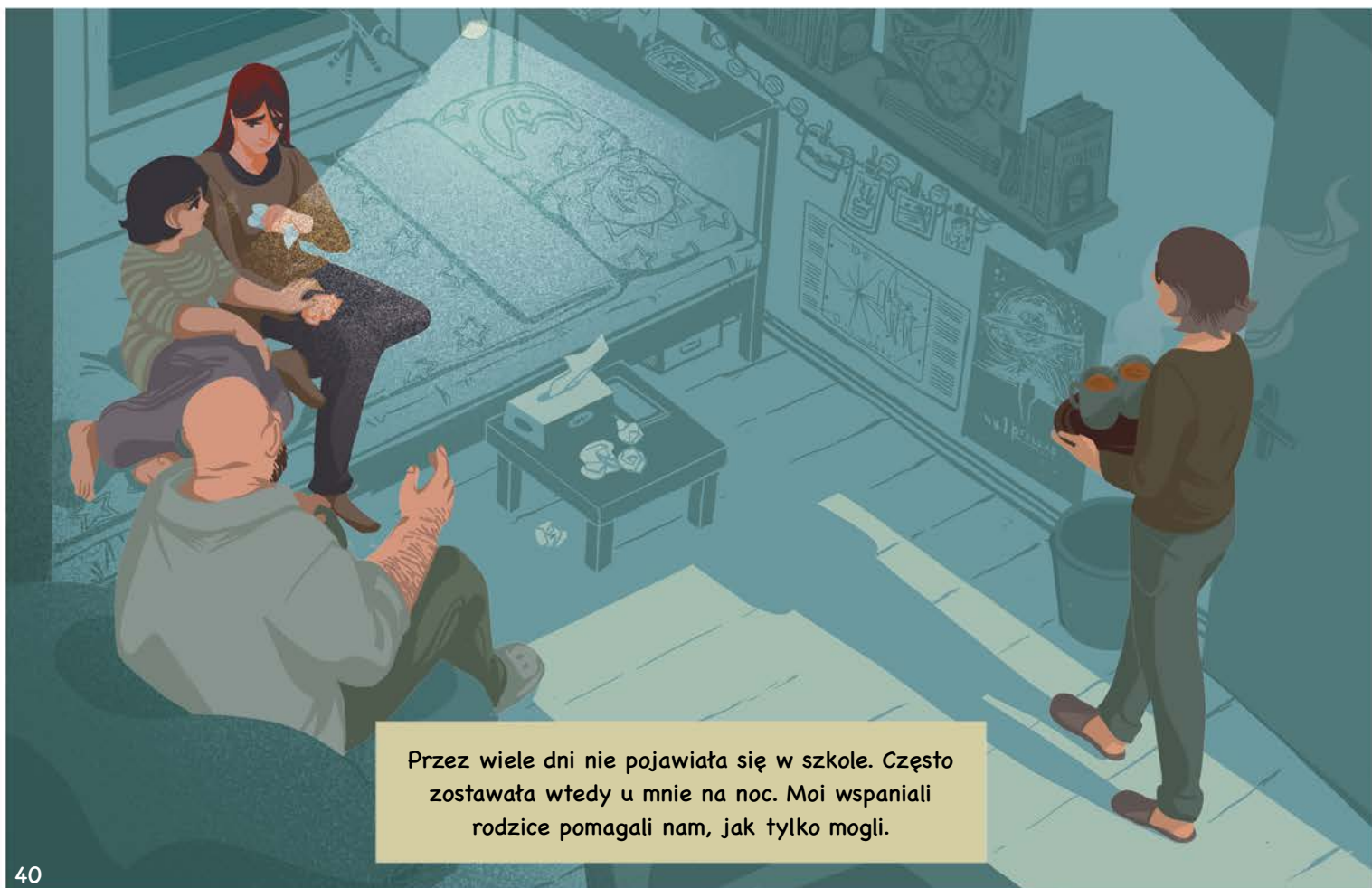
Przypisywano jej fetysz ubierania damskich ubrań. Fantazjowano, co powinno się robić z takimi jak ona. Kilka osób napisało, że powinna się zabić.



Ukryłam moje konto, ale zdjęcie zdążyło już pojawić się w innych miejscach internetu. Między innymi na stronach i w grupach nazywających się „feministycznymi”, gdzie sugerowano, że Tamara jest przemocowcem, który chce zrobić mi krzywdę, udając lesbijkę, i wyśmiewano jej wygląd. Pisano, że jest obrzydliwa.



Obie przeżyłyśmy to bardzo ciężko, szczególnie że rozmawiano o tym też w szkole. Jednak Tamara zupełnie się posypała.



Przez wiele dni nie pojawiała się w szkole. Często zostawała wtedy u mnie na noc. Moi wspaniali rodzice pomagali nam, jak tylko mogli.

A gdzie byli wtedy rodzice Tamary?



Pamiętacie, jak Tamara była zmieszana za każdym razem, kiedy pytałam ją, czy mam do niej przyjść?



Albo kiedy ze strony moich rodziców spotkała się z przyjaznym przyjęciem nie tylko jako moja koleżanka, ale także jako potencjalna partnerka? Wyglądała na zdumioną, jakby się tego nie spodziewała. Jakby szykowała się raczej na unikanie kontaktu wzrokowego, chłodne uwagi i misgendering*.



* Używanie nieprawidłowej formy osobowej, czyli np. męskich końcówek czasowników w odniesieniu do osoby, która identyfikuje się jako kobieta, lub odwrotnie.

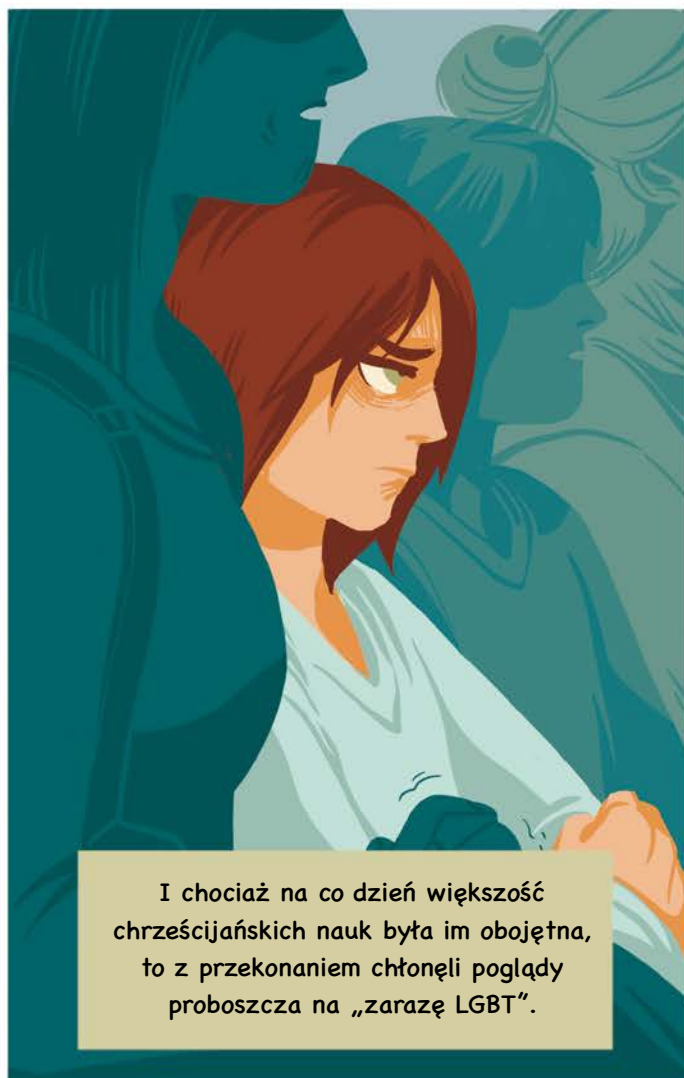
Jej rodzina była z tych,
którzy zawsze bali się
„co ludzie powiedzą”.



Wierzący na pokaz, żeby nie
przyciągać złego spojrzenia.



I chociaż na co dzień większość
chrześcijańskich nauk była im obojętna,
to z przekonaniem chłonęli poglądy
proboszcza na „zarazę LGBT”.



Tamara wiedziała, że nie ma sensu rozmawiać z nimi o jej tożsamości, ale kiedyś, w poszukiwaniu wsparcia, opowiedziała bratu, że jest trans.



To był błąd, bo następnego dnia opowiedział o tym rodzicom. Podobno nie chciał źle, po prostu się martwił. Tak mówiła Tamara.



Rodzice, którzy do tej pory niepokoiili się, że Tamara jest gejem, teraz wpadli w prawdziwą panikę.





Odmawiali jej wsparcia. Uparcie nazywali ją męskim imieniem. Krytykowali, że ma długie włosy, rzucali nieprzyjemne uwagi na temat jej ubrań.



Jej ojciec mówił często, że kiedyś to było, że z takich, jak ona „wojsko robiło prawdziwych mężczyzn, a teraz zamiast tego mamy takie cioty”.



Jednak naprawdę źle zrobiło się, kiedy odkryli, że Tamara bierze hormony, od kiedy skończyła 18 lat.



Na pewno podejrzewali to od dawna, ale nie mieli żadnego dowodu. Jednak w końcu je znaleźli.

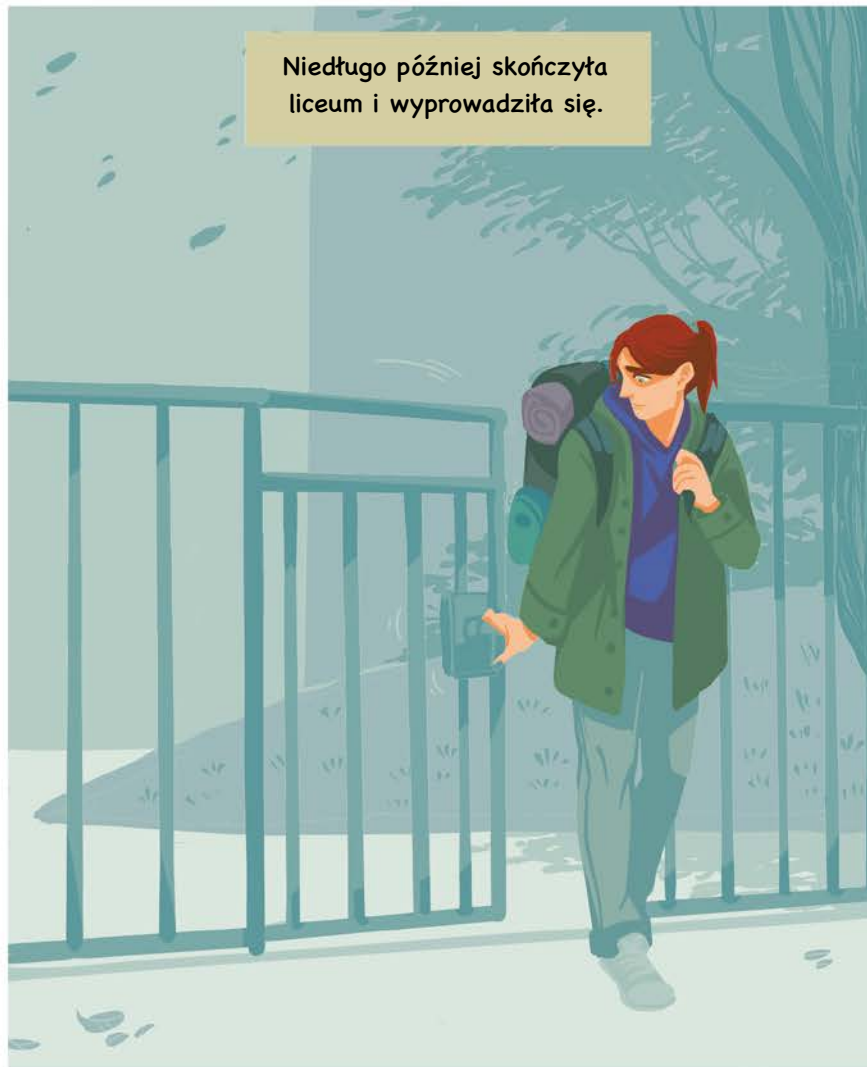


Krzyczeli, że pod ich dachem „nie będzie żadnego transa”. Że albo będzie ich synem, albo ma się wynosić, bo nie będą wstydzić się za „dziwadło”.



Tamara wiedziała, że jej dni w domu są policzone.

Niedługo później skończyła liceum i wyprowadziła się.



Rodziców nie było wtedy w domu. Zostawiła im list.



Przez jakiś czas mieszkała u mnie. Próbowала znaleźć pracę.



Niestety, pracodawcy rezygnowali po rozmowie, nawet jeżeli wstępnie, przed spotkaniem z nią, byli wyraźnie zainteresowani.



W końcu podjęła decyzję o emigracji.
Wyjechała do Niemiec.



Jakiś czas utrzymywałyśmy kontakt, ale
w pewnym momencie się urwał.

Dalej mam wiersz, który kiedyś dla mnie napisała. Czytałam go tyle razy, że znam go na pamięć.



„Dwie błękitne kropki”

byłyśmy kwiatami w chaszcach
zazębiające się płatki żywe kolory
i wiecznie zielone liście

byłyśmy drzewami
splcione korzenie

byłyśmy jak Pluton i Charon
obroty synchroniczne

byłyśmy mgławicą

gdy wybierałaś majowe chrząszcze
z mojej grzywki jak czereśnie
w wiosenne popołudnie*



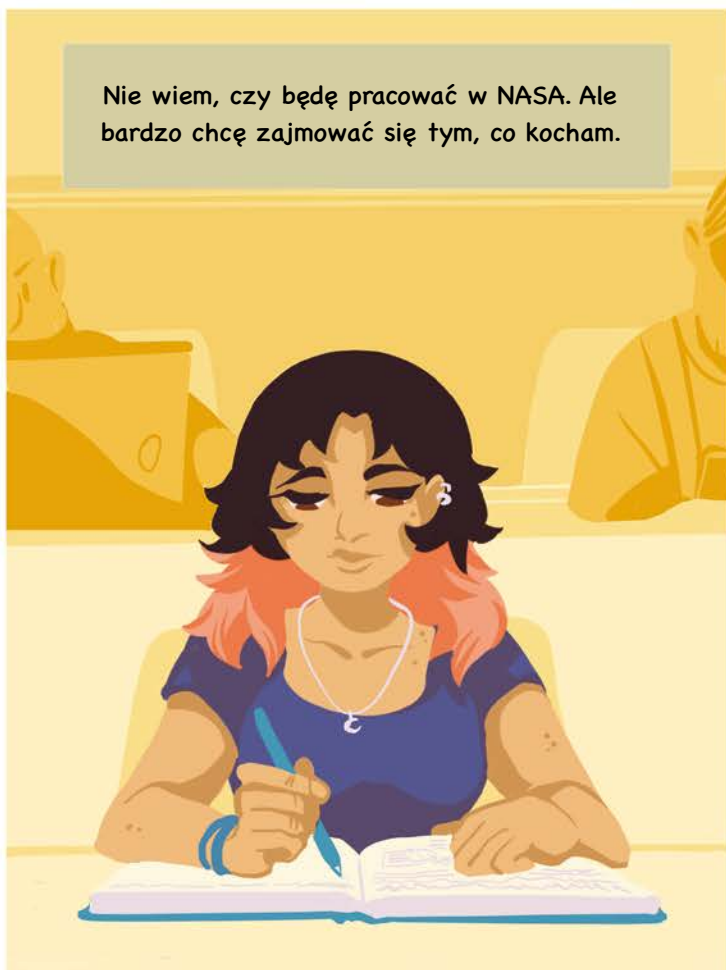
* Wiersz na potrzeby niniejszego wydawnictwa napisała Miriam Sokółowska.

epilog

Od kilku lat mieszkam w Krakowie. Robię doktorat na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ.



Nie wiem, czy będę pracować w NASA. Ale bardzo chcę zajmować się tym, co kocham.



Od czterech lat jestem z Marią.

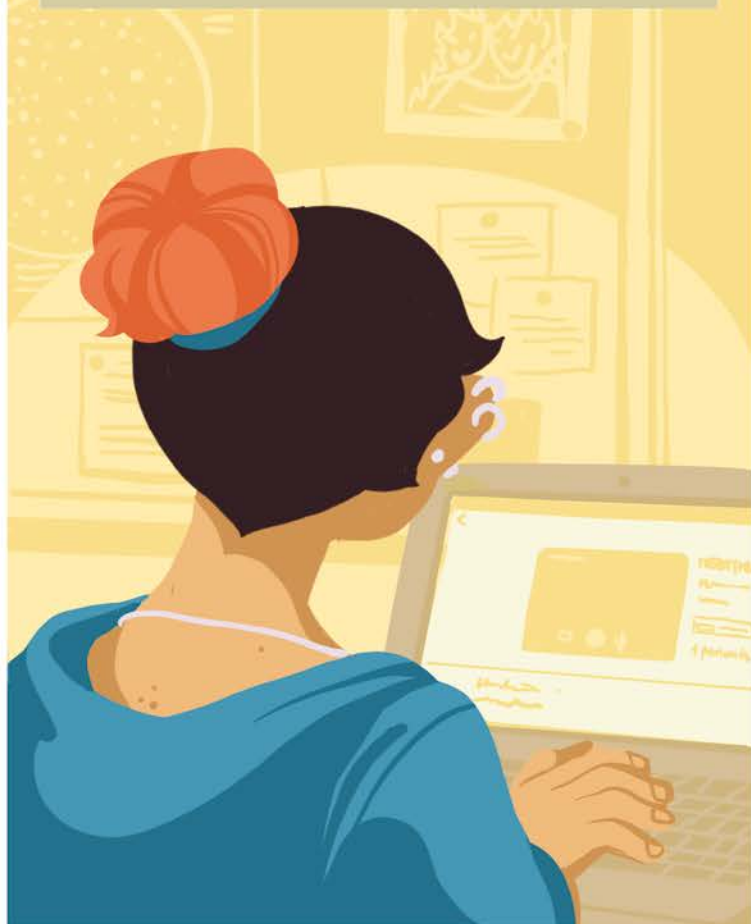


Mam nadzieję, że kiedyś weźmiemy w Polsce ślub.



W zasadzie to jestem tego pewna!

Nie tak dawno niespodziewanie skontaktowała się ze mną Tamara. Umówiliśmy się na rozmowę wideo.



Nie poszła do szkoły artystycznej, o której marzyła. Ale znalazła pracę i ułożyła sobie życie w Niemczech. Dalej maluje i pisze wiersze.



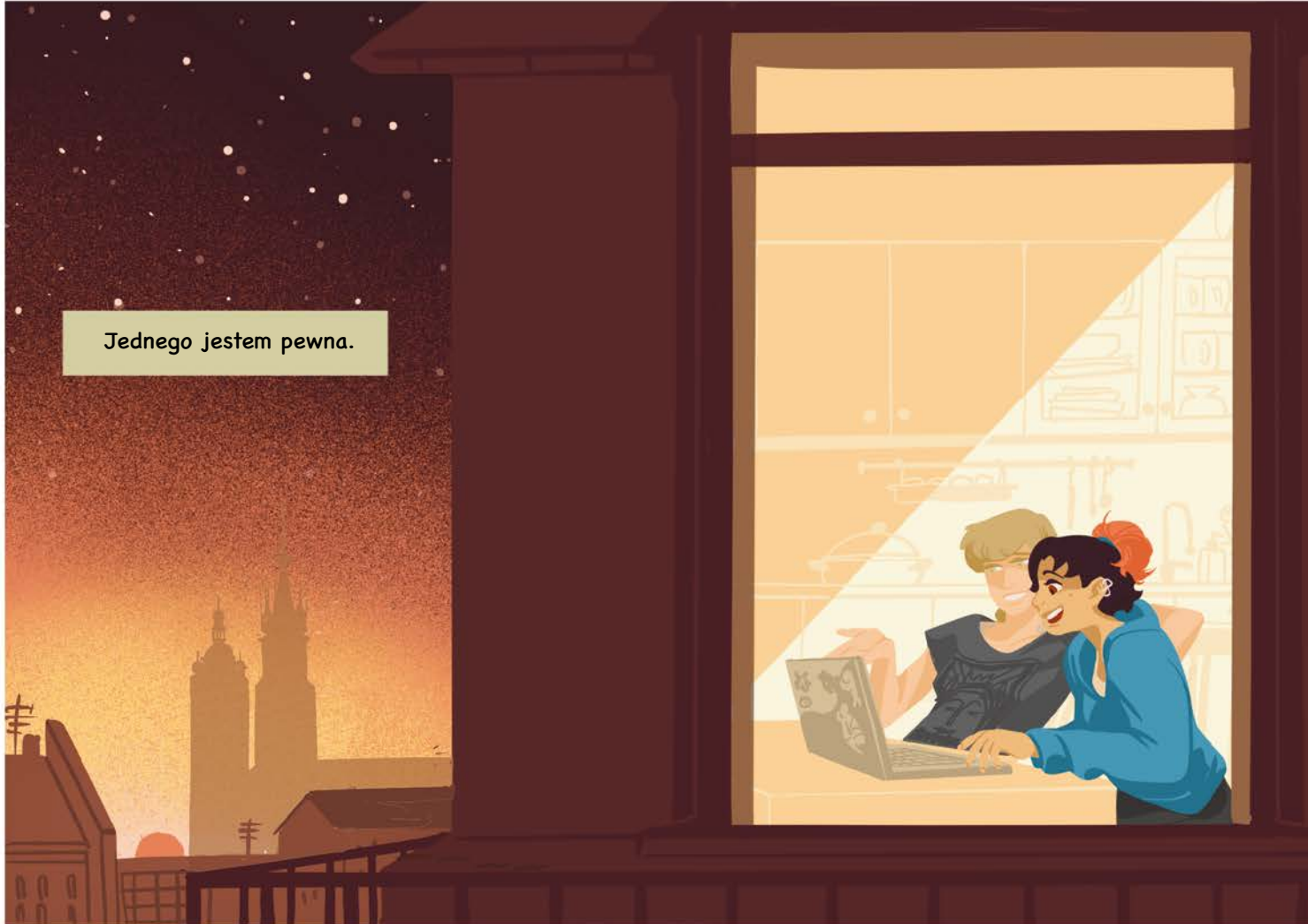
Ma narzeczoną. Niedługo czeka ją operacja GCS*, która w Niemczech jest częściowo refundowana.



*Gender Confirmation Surgery (ang.) - operacja genitaliów, którą przechodzi część osób transpłciowych.

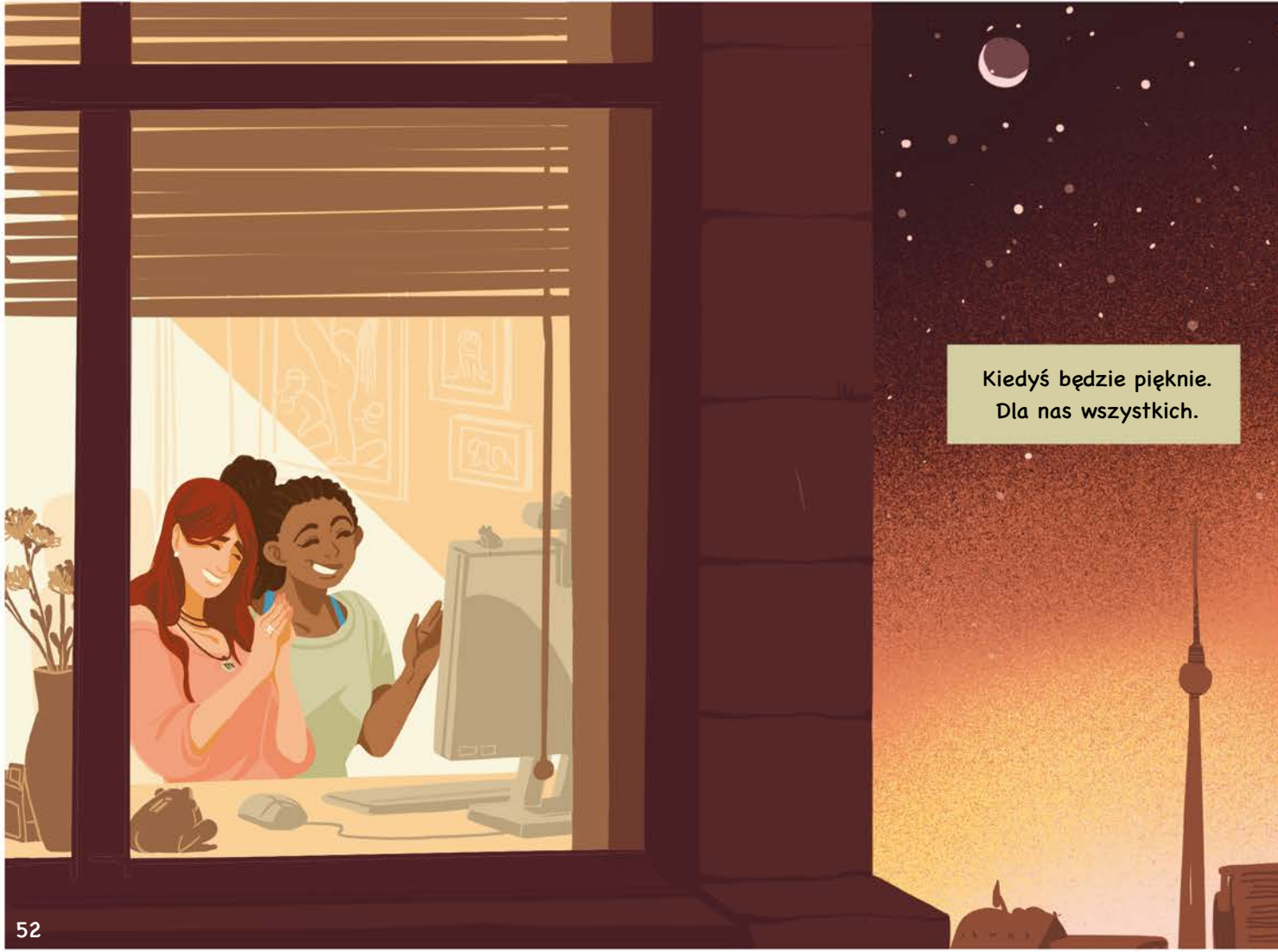
Ma dobry kontakt z bratem, często odwiedza go w Polsce. Jest szczęśliwa. Obie jesteście.





Jednego jestem pewna.

This illustration shows a couple in a kitchen at night. A man with short brown hair is sitting at a counter, looking at a laptop. A woman with dark hair tied in a bun, wearing a blue hoodie, is leaning over his shoulder, pointing at the screen. The kitchen is warmly lit, with shelves in the background holding various items. Outside the window, a city skyline is visible under a starry night sky, with a prominent church spire on the left.



Kiedys będzie pięknie.
Dla nas wszystkich.

This illustration shows two women in a room at night. One woman with long red hair is clapping her hands, and the other woman with dark hair is smiling and gesturing towards a computer monitor. The room is lit with warm light, and there are framed pictures on the wall. Outside the window, a city skyline is visible under a starry night sky, with a prominent tower on the right.

Milena interesuje się astronomią i marzy o pracy w NASA. Tamara maluje, robi zdjęcia, pisze wiersze i chce studiować w Akademii Sztuk Pięknych. Chodzą do jednej klasy i już dawno wpadły sobie w oko, ale nieśmiałość nie pozwala im się do siebie zbliżyć. Pewnego dnia nauczyciel fizyki zleca im jednak wspólny projekt.

Jak potoczy się historia Mileny i Tamary? Będą ze sobą szczęśliwe czy wspólne plany pokrzyżuje im homo- i transfobia? Dowiedzie się z pierwszego tomu z serii *W(y)kluczenia* – cyklu komiksów, których bohaterami i bohaterkami są osoby z grup mniejszościowych.